ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok I. **Nowemiasto, dnia 9. czerwca 1927.** **Nr. 21.**

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu za odprawienie w dniu Walnego Zebrania w Lubawie uroczystego nabożeństwa i tak liczny udział w zebraniu, Kołu Ziemianek, p. Kierownikowi Starostwa za łaskawy udział, p. Burmistrzowi miasta Lubawy za piękne udekorowanie miasta oraz wszystkim mieszkańcom Lubawy, którzy w tem byli pomocni, Właścicielowi młyna parowego w Lubawie za bezinteresowne stawienie automobilu na przejazd dla delegatów do Nowegomiasta, p. Burmistrzowi Nowegomiasta, Delegacjom instytucyj społecznych, Kupiectwu, „Drwęcy", Nauczycielstwu, wszystkim Gościom i Kółkowiczom za tak liczny udział w Walnem Zebraniu składa się niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. Zarząd Powiatowy Pom. Tow. Roln. powiatu lubawskiego.

Do Kółek Rolniczych.

Kółkom Rolniczym w powiecie przypomina się, iż niedziela dnia 12-go czerwca w całej Polsce poświęcona jest idei spółdzielczości. Prosimy zatem o zwołanie w dniu tym zebrań nadzwyczajnych, i omówienie spraw spółdzielczych. Materjał do omówienia znajdą pp. w „Kłosach". Niech nie będzie ani jednego Kółka w powiecie, ażeby w dniu tym niemiało zebrania. Sprawozdania zebrań prosimy natychmiast nadesłać do delegatury w Nowemmieście.

Zarząd Powiatowy Pom. Tow. Roln. pow. lubawskiego.

Pobudka!

Już rolnik ukończył pracę około zasiewów wiosennych, pracę ciężką, bo pogoda wyjątkowo w tym roku mu nie sprzyjała. I choć pot z czoła ociera, a w kościach czuje zmęczenie, jednak lekko mu na duszy i raźnem okiem na świat Boży spogląda.

Bo wiosna upragniona nadeszła, przyrodę do życia wzbudziła, owiała rolnika zapałem do pracy na ukochanym zagonie, wlała w niego nową otuchę, wzbudziła **w nim nadzieję na lepszą przyszłość.**

Grzechem byłoby ten zapał studzić, wśród pracy nadzieję odbierać. Lecz obowiązkiem tych, którzy są powołani, by dbać o dobro rolnika, jest w stosownej chwili prawdą wypowiedzieć, choćby to prawda radosna nie była.

Wiosna nadzieje budzi — jesień studzi!

Nie mamy tu na myśli nieurodzaju, spowodowanego siłą wyższą, lecz te czynniki, które stanowią o dorobku moralnym i materjalnym rolnika, a których osiągnięcie leży w mocy samego rolnika.

Jakie są główne powody zawiedzionych nadziei rolnika?

Niejeden cierpi biedę wskutek nieumiejętności gospodarowania. — Inny mimo całego trudu będzie miał nieurodzaj, gdyż dla braku kapitału obrotowego nie mógł gleby odwodnić, dostatecznie zasilić, lub z uprawą wydążyć,

Trzeci mimo urodzaju nie osiąga spodziewanych zysków, gdyż za drogo nabywał, a za tanio zbywał.

Czwarty wreszcie poniósł niespodziane straty, gdyż nie zabezpieczył się od ognia lub gradu.

Czy można w jakikolwiek sposób zapobiec tym licznym biedom rolnika?

Można — **lecz tylko z jego wolą i przy jego współdziałaniu.**

Jedną z najlepszych broni rolnika przeciw niedoli jest:

„Spółdzielczość!"

Spółdzielczość krzewi tak niezbędną dla każdego postępu oświatę.

Spółdzielczość władną jest odbudować zanikły na skutek wojny kredyt rolniczy.

Spółdzielczość zwiększa dochodowość gospodarstw przez regulowanie warunków zakupu i zbytu.

Spółdzielcze ubezpieczalnie chronią rolnika w razie żywiołowej klęski przed ruiną.

Rolnicy! — Kółkowicze!

Po zakończeniu robót wiosennych winniście znaleźć dzień wolny, by go poświęcić rozpatrzeniu tak żywotnego dla Was zagadnienia. Dniem tym niech będzie **niedziela**, 12-go czerwca 1927 r., która na całym świecie obchodzoną będzie uroczyście jako

„Dzień Spółdzielczości!“.

Miast hucznych obchodów urządzamy w oznaczonym dniu zebranie Kółek Rolniczych, na których omawiać będziemy nasze **spółdzielcze potrzeby.** — Poznajmy nasze **zaniedbania** w dziedzinie spółdzielczości i postanówmy **poprawę:**

Że w zrozumieniu własnego interesu będziemy popierać istniejące Spółdzielnie;

Że będziemy je zasilać udziałami i oszczędnościami;

Że staniemy do zgodnej współpracy, by z tak potężną bronią w ręku, jaką jest **spółdzielczość**, walczyć o lepsze jutro dla nas i dla umiłowanej Ojczyzny!

Wzywamy wszystkich do udziału w obchodzie święta „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce.

Komitet Rolniczy „Dnia Spółdzielczości“ na Pomorzu.

(—) Jan Donimirski
Prezes Pomorskiego Towarzystwa Rol.

Dr. Edsen-Tempski
Członek Zarządu Głównego P. T. P. i Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej.

(—) Janusz Swinarski
Dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych.

(—) Wacław Hulewicz
V-Prezes P. T. R.

(—) Dr. Fr. Spandowski
Członek Patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

(—) August Serożyński
V-Prezes P. T. R.

Dzień spółdzielczości w Polsce.

Po raz trzeci występują spółdzielcy w Polsce z obchodem swego święta; ma ono na celu okazanie społeczeństwu dorobku kilkunastu tysięcy spółdzielni różnych typów, a zarazem propagandę idei spółdzielczej, która głosi, że: **samopomoc i organizacja, praca i oszczędność, spojone węzłem solidarności i ogrzane ciepłem chrześcijańskiej miłości bliźniego** — to potężne dźwignie i motory, zdolne podnieść nie tylko poszczególne warstwy społeczne, ale całe narody na wysoki poziom gospodarczej doskonałości i społecznego i kulturalnego wyrobienia.

Ruch spółdzielczy mimo, że jest ruchem młodym, jest znany w całym świecie, u wszystkich cywilizowanych narodów.

Za ojczyznę ruchu spółdzielczego uważana jest Anglja, od czasu gdy 28 sprawiedliwych tkaczy założyło w roku 1844 w Rochdale pierwszą spółdzielnię.

W Polsce znajdujemy ślady ruchu spółdzielczego o wiele wcześniej; nowoczesne badania historyczne stwierdzają, że już w roku 1715 Ks. Jordan założył w Pabjanicach Kasę Pożyczkową, która dostarczała rolnikom bezprocentowego kredytu na kupno wołów i koni.

W roku 1765 kanclerz koronny Andrzej Zamojski założył we wsiach Jonne i Elżbiecinie Kasy Udziałowe tz. „Karbony“, administrowane przez sołtysa i dwóch gospodarzy. Również Ks. Brzostowski założył w roku 1769 Kasy Pożyczkowe w Pawłowie i Mereczu. Nieco później organizuje takie Kasy Ks. Anna Jabłonowska

Niema rzeczy małych
Są tylko mali ludzie“.
M. Rodziewicz.

My idziem w Lud!

Z miłością w sercu — z kagańcem oświaty
My dziś idziemy w polski lud...
By radość zanieść w wiejskie chaty
I w szczęście zmienić znojny trud.

W jedności tylko moc i siła,
Miłość bliźniego to sztandar nasz,
Komu dom własny, Ojczyzna miła,
Niech staje z nami w przednią straż.

Jednością silni — w zgodzie wytrwali,
Dźwigniemy z nędzy polski lud...
Pokażemy światu, żeśmy nie mali,
Żeśmy Piastowy, Królewski ród.

My idziem łączyć jednostki w całość...
Wzorem nam w pracy pszczelny ul,
I tych stworzonek łączność, wytrwałość,
A szczęście ku nam zawieje z pól.

Niech luzem chodzić nikt się nie godzi...
Bo zginie marnie, jak mały płaz,
Jedność i zgoda to szczęście rodzi,
A tej tak mało jest w pośród nas.

Ku wspólnemu dobru niechaj się łączy
Rolnik, rzemieślnik, jak dobry brat,
I niech do reszty z serc się wysączy
Ten samolubstwa wrogi nam jad.

Do czynu bracia, oto wezwanie,
Do zgody bracia — południe tuż,
W armję spółdzielczą niech każdy stanie,
W serc zgodnych rytmie, w wspólnocie dusz.

J. Kapuściński.

w Siemiatyczach i Kocku, zaś kasztelan radomski Michał Świdziński Kasę Powszechną dla Klucza Starowiejskiego (1779 r.).

Niezależnie od Kas Pożyczkowych zakładano spółkowe magazyny zbożowe między r. 1765—1780.

Udział w tej pracy brali książęta Czartoryscy, ks. Anna Jabłonowska a na Litwie Antoni Tyzenhaus, podskarbi litewski.

Wymienione zapiski historyczne dowodzą, że Polska przedrozbiorowa była w drugiej połowie XVIII w. na drodze rozbudowy ruchu społeczno-gospodarczego, odpowiadającego dzisiejszemu ruchowi spółdzielczemu. Możemy więc śmiało twierdzić, że o ile spółdzielnią ruchu spółdzielczego **spożywców** jest Anglją — **to Polska jest ojczyzną ruchu spółdzielczego rolniczego.**

Spółdzielczość jako ruch prawdziwie demokratyczny trafia i przyjmuje się wśród warstw ekonomicznie słabych, wśród których główną rolę odgrywa **praca zrzeszonych, nie kapitał.** Idea wzajemnych usług, **„jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“** jest jedną z podstaw ruchu spółdzielczego.

Zasada „jeden członek — jeden głos“ chroni spółdzielnię przed zachłannością jednostek chciwych, pragnących przekształcić zrzeszenia spółdzielcze w przedsiębiorstwa prywatne.

Spółdzielczość w dotychczasowym swym rozwoju wykazała, że jest ruchem szczerze narodowym.

Na ziemiach polskich ruch spółdzielczy, prześladowany przez zaborców, był szkołą pracy narodowej i gospodarczej, w której kształciły się dziesiątki tysięcy polaków, przygotowując się do dalszej obywatelskiej pracy.

Spółdzileczość jest ruchem apolitycznym; obce jej są sprawy partyjne rozdzierające społeczeństwa na wrogie obozy, jak również obcą jej jest brutalna walka poszczególnych warstw społecznych. Jednocząc w swych zrzeszeniach ludzi różnych przekonań politycznych łagodzi spółdzielczość walki partyjne i wytwarza błogą atmosferę zgodnej pracy dla wspólnego celu. Wcielając w życie jedno z najważniejszych przykazań Bożych — przykazanie miłości bliźniego — tępi spółdzielczość ordynarny egoizm na rzecz altruizmu. W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele -- oto jedno z haseł spółdzielczych.

Ruch Spółdzielczy jest ruchem gospodarczym dążącym do poprawy stanu ekonomicznego tych warstw, wśród których się rozwija; ale obok żądań i celów materjalnych ma on w sobie duży zasób zadań ideowych i temu silnemu zespoleniu zadań gospodarczych z s adami ideowemi, dostępnemi dla szerokich mas ludności' zawdzięcza spółdzielczość swe powodzenie w całym świecie.

Rozwój spółdzielczości w Polsce postępuje żywo naprzód; z końcem roku 1926 istniało w Polsce spółdzielni:

Kredytowych	5242	38%
Spożywców , ...	3500	25%
Handlowych i przemysłowych . . .	2786	20%
Mieszkaniowych	541	4%
Wytwórczych	125	1%
Pracy	41	—
Różnych	1674	12%
Razem	13909	100%

Korzyści z mleczarń spółdzielczych.

Ze wszystkich stron słyszy się nawoływania do zakładania mleczarń spółdzielczych. Ludzie piszą o tem, namawiają, dają przykłady. Pod wpływem tego mleczarnie powstają, bo powstawać muszą, gdyż życie tego od nich wymaga. Zastanówmy się, jakie korzyści przynoszą nam mleczarnie spółdzielcze.

Rolnik bez krowy nie może się obyć. O tem wiedzą wszyscy.

Czy krowa przynosi dochód czy też straty?

Mało ludzi to sprawdzało. Gdyby jednak z kredką w ręku obliczyć, okazałoby się, iż w oborze jest złodziej zamiast krowy. Bo nic dziwnego. Te kilka złotych, które gospodyni utarguje na rynku za masło, nie odgrywają prawie żadnej roli w budżecie rolnika, tych drobnych dochodów nie szanuje i te parę złotych nie wpływa na poprawienie jego doli.

Tak, tak jest do tej pory — jest źle; ale to musi się zmienić. Rolnik musi zrozumieć, iż krowa daje dochody, to bardzo znaczne, ale trzeba umiejętnie wziąć się do roboty.

Opłacać się zacznie dopiero hodowla krów i lepsze ich żywienie, gdy się założy we wsi mleczarnię spółdzielczą.

Doświadczenie wykazało, iż kilogram masła przy przerobie mleka w mleczarni otrzymuje się z 25 l. mleka, gdy przy przerobie w domu, zbierając śmietanę łyżką, trzeba 35—37, a czasami 40 litrów mleka. Jeżeli teraz te 40 ltr. mleka przepuścimy przez wirówkę i z otrzymanej śmietany zrobimy masło, otrzymamy nie jeden kilogram, jak przy przyrobie w domu, a $1^1/_2$ kilograma. Mamy już $^1/_2$ kg. masła więcej.

Pozatem za masło osełkowate płacą na rynku zawsze taniej, niż mleczarnianie, przypuszczalne o 1 zł na kg.

Zróbmy teraz rachunek: 37 ltr. mleka, przerobione w domu, dało nam 1 kg. masła, za który otrzymaliśmy 4 zł.

37 ltr. mleka, przerobione w mleczarni, da nam $1^1/_2$ kg. masła, za które otrzymamy — 5 zł, za kg. czyli za $1^1/_2$ kg. 7.50 zł — prawie dwa razy tyle, co za masło, wyrobione z tej samej ilości mleka, ale w domu.

Jeżeli ten rachunek zrobimy w stosunku do trzech krów, dających każda, powiedzmy 1.200 ltr. rocznie, to okaże się, iż czysty zysk, powstały ze sprzedaży masła mleczarnianego, zamiast osełkowego, wynosi

720 zł — 384 zł = 336 zł.

Tu już jest nad czem pomyśleć, nad czem się zastanowić!

Ale to nie koniec. Jeszcze dobrodziejstwo mleczarni. Rolnik nasz op era swój dochód przeważnie na zbożu. Ze zbożem to bywa różnie. Jednego roku mamy urodzaj, drugiego znowu nie obrodzi nam pole, a później — puste zasieki. Czasami znowu jest tak, że nawożą zboża na rynek i kupcy płacą bardzo niskie ceny, że aż żal sprzedać, ale nieraz mus, bo to i podatek i buty dziurawe i wartoby dzieciakom coś sprawić na zimę.

A jak to jest w tych wsiach, gdzie mleczarnia jest założona?

Potrzebuje rolnik pieniędzy w środku miesiąca, idzie do zarządu mleczarni, dostanie kilkanaście złotych i opędzi najpotrzebniejsze wydatki.

Według naszego rachunku, dostawca mleka otrzymałby około 60 zł mies. wypłaty za mleko od 3 krów.

I to jest znowu wielka korzyść z mleczarni spółdzielczej — miesięczne wypłaty.

Krowa zamiast być złodziejem, staje się dobroczyńcą, staje się kasjerem, płacącym gospodarzowi co miesiąc pensję.

Jeżeli jednak potrafimy podnieść wydajność mleka do 1.8090 litrów, t. j. o 50% dochód miesięczny, będziemy mieli koło 90 zł, co stanowi 5 korcy żyta.

Inaczej mówiąc, 3 krowy, dające nam po 1800 ltr. mleka, dadzą nam razem 60 korcy żyta dochodu, te same trzy krowy, które były do tej pory złodziejami w oborze i fabrykami b. lichego nawozu.

„Ho, ho“ — niejeden z czytelników myśli — „krowy dawały tyle mleka“!

Nie jest to znowu takie niemożliwe, jak się przy czytaniu wydaje. Powiedzmy, właściciel tych 3 krów dostaje pierwszą wypłatę za mleko w kwocie 40 zł. A no, spodobało mu się to bardzo, pomyślał jednak sobie, że lepiejby było, gdyby dostał 60 zł; zaczął więc dowiadywać się, pytać. Będąc w mieście, zaszedł do instruktora rolniczego i zaczął krowy inaczej żywić. Zamiast opychać je 5 razy na dzień sieczką i dawać pić pomyje, odrobiny kołacza i rozgotowanych kartofli, dawał te kartofle same, dawał otręby i kołacz na sucho do żłobu, koniczyny czy siana trochę i na noc słomy na zakładkę. Wydajność mleka powiększyła się, jednak nieodrazu, bo krowy mało dostawały okopowych.

Na wiosnę gospodarz ów posiał $^1/_2$ morga buraków pastewnych. Wiedział już, że ta sztuka polega na tem, by zebrać 150 korcy, a nie 50, czy 80. To też pilnował chwastów, przerwał w odpowiednim czasie, zmotykował międzyrzędzia po deszczach ulewnych i miał na

jesień parę kopców buraków. Całą zimę krowy dawały dużo mleka i to najdroższego, a co zboża zostało w stodole, bo pieniędzy i wypłat za mleko starczało na wszystkie wydatki

---

I krowy były już inne. Ze starszych zostało tylko dwie, trzecią gałgana gospodarz sprzedał, a kupił na to miejsce inną z cielakiem. Co to była za dójka!

Krowy, żywione mądrze okopowinami, kołaczami, otrębami, na oko dawały nawóz taki sam, ale tylko na oko. Bo plony były o wiele lepsze, gdyż część składników pokarmowych nie przeszła do mleka, czy mięsa, a została wydzielona w kale i wywieziona na pole. A jaki to był jęczmień po tych burakach, których tak pilnował gospodarz, a doglądał, a dogadzał im dla miłości krów.

I jeszcze jedna rzecz zmieniła się w gospodarstwie nie do poznania. Rzecz, nie rzecz, ale świnie.

Na tym chudym mleku opasały się bardzo szybko, nie zjadały tyle zboża i dochód dawały poważny.

I tak jedno za drugiem, jedno za drugiem w gospodarstwie poprawiało się i żywizna i urodzaje i miny gospodarza i gospodyni i kieszeni. A przyczyną wszystkiego była mleczarnia spółdzielcza. Mają więc rację ludzie światli i rozumni, którzy nawołują do zakładania mleczarni. Przez mleczarnie wzrosta dobrobyt wsi, wzrasta zamożność, wzrasta zadowolenie.

Rolnik musi się oprzeć na hodowli bydła i trzody, bo dziś plony zbóż nie wystarczają. Musi uprzemysłowić swe gospodarstwo.

Mleczarnia — to kopalnia złota. Każdy to złoto może mieć, ale nie każdy, na złość samemu sobie, chce.

Spółdzielnia kredytowa uwalnia dłużników ze szpon lichwiarzy, dostarczając swym członkom bezpośrednio potrzebnych kapitałów, a nawet umożliwiając im samym zebranie kapitałów przez nader przemyślną kombinację oszczędności z wzajemnością. K. Gilde.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Sprawozdanie z działalności Kółka Roln. w Niem. Brzoziu za czas od 1. I. 1927 r.

Niem. Brzozie. Kółko Rol. liczy obecnie 56 członków Składki dotychczas nie zostały ściągnięte.

Zebrań odbyło się 5, wtem 1 Walne Zebranie. Udział członków w zebraniach wynosił przeciętnie 74—64%. Na zebraniach wygłoszono 3 wykłady o sztucznych nawozach. Z ważniejszych pogadanek wymienić należy: „O korzyściach z mleczarni spółdzielczej".

Staraniem Kółka założono w miejscu filję mleczarni spółdzielczej Brodnica.

Kółko otrzymało w roku bieżącym bibljotekę składającą się z 35 tomów. Wysłano 2 delegatów na Walne zebranie P. T. R. w Toruniu.

W bież. roku zwiedzili Kółko lustrator p. Serożyński i p. Panaszy dyr. szkoły roln. z Byszwałda.

Rożental. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 29 maja br. przy udziale 30 członków.

Zarząd stawił się w komplecie. Odczyt z Kłosów wygłosił p. Kasprzycki na temat „Radjo" a p. Dziąba mówił o sprowadzeniu przez Pom. Izbę Roln. stadnika.

Przyszłe zebranie odbędzie się 3 lipca br. Sekr.

Kazanice. Dnia 26 maja odbyło się zebranie Kółka Rol. w Kazanicach o godz. 4½ po majowem nabożeństwie w obecności 26 członków. Z zarządu byli obecni Prezes, Sekretarz i Skarbnik. Omawiano sprawę Walnego Zebrania w Lubawie. Następnie referował Prezes o „soli bydlęcej, która wysłana została celem zbadania do Wydziału weterynarji Pomorskiej. Stwierdzono, że sol ta może być spaszona w normalnych dawkach. W dyskusji omawiano sprawę zamówienia węgla, pasty na szczury, ubezpieczenie od gradobicia oraz urządzenie wycieczki. Odczytano okólnik Pom. Tow. w sprawie przeprowadzenia meljoracji gruntu. W końcu uskuteczniono wpłatę składek za rok 1927. Sekretarz.

Przemieni się jeszcze na lepsze zobaczycie! Naród przyjdzie do rozumu, pomiarkuje, że niema się na kogo innego oglądać, że nikt mu nie pomoże, jedno on sam sobie, wspierając jeden drugiego w potrzebie!

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się:

w Nowemmieście dnia 10 bm. o godz. 11-tej przed poł. w lokalu sekretarjatu P. R. T.

w Rumienicy 12 czerwca.
